Wydawc.: Spółka Akcyjna Wydawnicza
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3. (Tel. 75). — Telef. Nacz. Redaktora 311

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7205. Lwów, poniedziałek, 6 października 1924. Rok XV.

Dzikie pretensje Gdańska.

W jaki sposób rząd zamierza zwalczać drożyznę? -- 10. grudnia zbierze się Rada Ligi Narodów na nadzwyczajną sesję. -- Sowiety i Włochy dążą do rozbioru Turcji. -- Zagadkowa kradzież w Warszawie.

Plotka, mogąca być prawdą.

Lwów, 4. października.

Onegdaj pisma poranne przyniosły alarmującą wiadomość o rewizji i aresztowaniach w fabryce amunicji w Zagożdżowie. Już w południe tegoż dnia nadeszło dementi tej wiadomości. Należało się więc uspokoić i skierować myśl ku innym troskom, jakich dzień każdy nie szczędzi. W rzeczywistości jednak raz poruszony niepokój nie został tak rychło opanowany. Myśl błądzi około pytania: a gdyby to, co okazało się nieprawdą, było prawdą?

Zbudzone zostały podejrzenia, których istnienie było dotąd społeczeństwu obce. Powstały widma, dotychczas przeoczone, i możliwości, nie brane w rachubę. Oto społeczeństwo na ogół zdaje sobie sprawę z t. zw. niebezpieczeństwa bolszewickiego. Są to wprawdzie ludzie pogodni i wygodni, którzy kołyszą się a priori przyjętą maksymą, że: w Polsce niema podłoża dla bolszewizmu, albo — że sowiety są w gruncie rzeczy słabe i słabość tę nadrabiają reklamą. Ogół jednak wie, że pierwszą przeszkodą dla prężności sowieckiej jest Polska. Dla przygotowania sobie terenu w Polsce sowiety ponoszą ogromne ofiary, agitują sprytnie, nie szczędzą niczego.

Metody sowieckie są mniej więcej znane, więc forsowny wywiad wojskowy, polityczny i gospodarczy, potęgowanie tarć politycznych w Polsce i wywoływanie kryzysów ekonomicznych, propaganda socjalna i sianie zamętu, chociażby ostatnio drogą band dywersyjnych. Aż — mniejsza z tem, prawdziwa czy fałszywa — wiadomość o aferze w Zagożdżowie otworzyła społeczeństwu oczy na jeszcze jedną możliwość, na fakt zupełnie naturalny, że sowiety przedewszystkiem opanować zechcą objekta o doniosłem znaczeniu obronnem.

Przed tak otworzonymi oczyma zarysowała się cała sieć takich objektów: wszystkie zakłady przemysłu wojennego, wszystkie węzłowe punkty komunikacyjne, wszystkie te arterje, których zamknięcie lub zniszczenie byłoby technicznie łatwe i bardziej doniosłe, niż pobic armji na polu walki.

Wyobraźmy sobie taką, niefantastyczną wcale możliwość: w fabryce amunicji jest grono osób, stojących na żołdzie sowieckim. Ludzie ci, nieangażując się w zebraniach i robocie politycznej, nie zwracają na siebie uwagi. Wybucha wojna. Równocześnie, mimo czujnych straży, fabryka wylatuje w powietrze, a armja w polu spostrzega, że posiadane przez nią zapasy amunicji są bez wartości. Naboje armatnie nie wybuchają, lub eksplodują w lufach dział. Motory lotnicze, wyrabiane przez inną fabrykę, odmawiają posłuszeństwa, maski przepuszczają trujące gazy. Co wówczas?

Nie łudźmy się tem, że komunistyczna Partja Polski liczy zaledwie kilka tysięcy członków. Wystarczy stu, jeśli każdy z nich zajmie stanowisko w ośrodkach akcji obronnej. Na to, aby zniszczyć motor, nie trzeba liczby lub siły, lecz możności i umiejętności uderzenia w punkt czuły. Umiejętność taką posiadają specjalnie szkoleni agenci sowieccy. Czy posiędą również możność?

Kiedy zapadł onegdaj we Lwowie wyrok przeciw szajce młodocianych komunistów, znaleźli się filantropi, rozdzierający szaty nad podobnem „okrucieństwem“. Faktycznie w walce, toczonej na śmierć lub życie, niema okrucieństwa. Pojęcie to znika dla człowieka, który się broni przed zabiciem. W walce tej niema dość przezorności i ostrożności.

Przed kilku dniami gen. Malczewski, przemawiając w Stanisławowie zauważył, że każda inwestycja, włożona w wojsko, jest wkładem produktywnym, bo chroni przed przegraną wojną, która kosztuje dziesięciokrotnie więcej. Do słów tych dodamy, że każdy krok w tłumieniu komunizmu podczas pokoju równa się stu krokom zwycięzkiej ofenzywy wojennej. I odwrotnie — każde przeoczenie, każde uśpienie czujności zemści się kiedyś hekatombą ofiar.

Do czegoż zmierzamy? Oto do tego, że istotnie hałaśliwa robota komunistyczna w Polsce kryje pod sobą robotę cichą, tę naprawdę groźną. Banda, która pustoszy kresy i kompromituje wojewodę, jest niczem w porównaniu z jednym komunistą, utajonym w ognisku zakładu przemysłowego. Tamta działa na teraźniejszość, ten zachowuje się na przyszłość.

Dla tej przyszłości żyjąc i pracując nie dajmy się unieść optymizmowi. Bądźmy raczej psem tropiącym i czujnym w dzień i w nocy, niż sennym w poczuciu siły. Przedewszystkiem zaś nie wierzmy, że to, co najważniejsze w państwie, tem samem wolne jest od zamachów i niebezpieczeństw. Tam właśnie ogniskują się niebezpieczeństwa.

Sowiety i Włochy dążą do rozbioru Turcji.

CO O TEM MÓWI KOMUNIKAT „ROSTY“.

Moskwa, 4. paźdz. (Tel. G. P.). „Rosta“ donosi z Rzymu, że we włoskich kołach dyplomatycznych rozeszła się pogłoska o zawarciu tajnego układu wojskowego między Rosją sow. a Włochami, skierowanego przeciw Turcji. Rzekomy traktat ma na celu wspólny atak Rosji i Włoch przeciwko Turcji i rozbiór tureckiej republiki przez te 2 państwa. Na mocy tego traktatu Rosja otrzymałaby Konstantynopol i wybrzeża Anatolji — Włochy zaś objęłyby w posiadanie Azję Mniejszą. „Rosta“ twierdzi, że pogłoska ta jest zupełnie nieprawdziwa, pomimo to jednak rząd turecki dał wiarę tym wieściom i jako odwet rozpoczął wspieranie organizacji kontrrewolucyjnych, a zwłaszcza powstania w Gruzji.

Zacięte walki na wschód od Szangaju.

Szanghaj, 4. paźdz. (Tel. G. P.). Na południowy wschód od Szanghaju toczą się zacięte walki, w których biorą udział armje prowincji Fukiem i Ki ...

Londyn, 4. paźdz. (Tel. G. P.). Reuter. Z Pekinu wiezie chiński parowiec 18 samolotów przeznaczonych dla Czang-Tsu-Lina. Chiński urząd spraw zagranicznych zaprotestował z tego powodu w poselstwie francuskiem przeciw sprzedaniu tych samolotów do Mukdenu, oraz zwrócił się do poselstwa japońskiego z prośbą, aby samoloty te po przybyciu do Daires władze japońskie skonfiskowały.

W jaki sposób rząd zamierza zwalczać drożyznę.

Warszawa, 4. paźdz. (Tel. G. P.). 4 bm. odbyło się w Ministerstwie skarbu pod przewodnictwem prez. Grabskiego drugie posiedzenie Rady gospodarczej, na którem w dalszym ciągu dyskutowano w sprawie sytuacji gospodarczej w związku z drożyzną. — Reasumując obrady, stwierdził prez. Grabski, że do innych czynników drożyzny, z któremi mieliśmy do czynienia dotychczas, przybyły dwa nowe: nieurodzaj i wysoka stopa procentowa. W tej sytuacji rząd musi prowadzić politykę opieki nad konsumentem, jednakże nie kosztem produkcji. — Rząd nie zamierza poprzestać na obecnej wysokości opłat wywozowych od żyta, by powstrzymać jego eksport i zwyżkowe ceny, a nadto zamierza ułatwić przywóz tych artykułów żywnościowych, które zastępują zboże, jak np. ryż. Wreszcie zaznaczył prezes ministrów, że należy robić wszystko, by nie stwarzać wśród warstw robotników obawy utraty tego, co uważają za swe zdobycze socjalne. Rząd musi obstawać przytem, że to, co stanowi socjalne zdobycze wszechświatowe, nie może też być naruszone w Polsce.

Nieudały napad bandycki na Wileńszczyźnie.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 4. października. (Z). Z Wilna donoszą: Dnia 1. bm. o godzinie 10. wieczorem banda złożona z 15 ludzi dokonała napadu na wieś Długowoje powiatu wilejskiego. Napastnicy otoczyli jeden z domów i wrzucili do wnętrza domu granat. Właściciel mieszkania przedarł się przez bandytów i zaalarmował policję. Oddziały wojska i policji zmusiły bandytów do ucieczki. Bandyci zbiegli w kierunku granicy wschodniej

—o—

ODMOWA LITWY.

Kowno, 4 października. (Tel. G. P.) Przedstawiciele państw bałtyckich zwrócili się do delegacji litewskiej z propozycją, aby Litwa wzięła udział w konferencji helsingforskiej państw bałtyckich i Polski. Rząd litewski odpowiedział odmownie.

—o—

ARESZTOWANIE MORDERCY MATTEOTTIEGO.

Wiedeń, 4. paźdz. (Tel. G. P.) „W. Allg. Ztg.“ donosi z Paryża, że aresztowano wczoraj w Nizzy pod zarzutem udziału w morderstwie, popełnionem na Matteottim, niejakiego Maritorna. Aresztowany przyznał się do współudziału w morderstwie, nie chce jednak zdradzić miejsca pobytu swego wspólnika Pancera.

—o—

ZAKAZANE WALKI BYKÓW.

Budapeszt, 4. paźdz. (Tel. G. P.). Magistrat tutejszy w ostatniej chwili odmówił pozwolenia na odbycie w Budapeszcie mających się dziś rozpocząć walk byków. — Straty przedsiębiorców włoskich i hiszpańskich z tego powodu wyniosą 5000 tys. koron. W sprawie tej interwenjowali w węgierskiem min. spr. wewn. posłowie włoski i hiszpański. Minister jednak oświadczył że nie może wkraczać w zakres kompetencji władzy miejskiej, która jest władzą autonomiczną.

—o—

NIEMA STANU WYJĄTKOWEGO W RUMUNJI.

Wiedeń, 4. paźdz. (Tel. G. P.). Jak się dowiadujemy ze sfer miarodajnych, rząd rumuński nie ogłosił w Rumunji stanu wyjątkowego, a wszystkie pogłoski kursujące w prasie na ten temat, są zmyślone.

Rokowania polsko-węg.

Dotyczyć one mają żydów małopolskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. października. (Z). Na Węgrzech osiadło ieszcze przed wojną około **500 rodzin żydowskich, przeważnie z Małopolski Wschodniej.** Korespondent Wasz dowiaduje się, iż **rząd polski obecnie będzie prowadził rokowania z Węgrami celem umożliwienia im pozostanie na miejscu,** gdyż rząd węgierski usiłuje od dłuższego czasu wydalić żydów galicyjskich jako obcokrajowców. Żydzi galicyjscy **staną się do pewnego stopnia przedmiotem specjalnej umowy,** mocą której pozostaną oni na Węgrzech, **Węgry** zaś **uzyskają korzystny dla siebie traktat handlowy.**

—o—

WALKA PRZECIW POLAKOM!

Malborg, 4. paźdz. (Tel. G. P.). Wschodnio-pruski Heimatsdienst postanowił na zjeździe przywódców kilku zachodnich powiatów Prus wschodnich **podjąć z większą energią walkę przeciwko Polakom, zamieszkałym w Prusach wschodnich.** W tym celu odbędzie się 20. października w Malborgu t. zw. „Heimatsdiensttag“, a jutro odbędzie się poświęcenie lotniska, oraz zbiórka na rozbudowę niemieckiej awjatyki. Wczoraj rozrzucano z aeroplanów po całych Prusach wschodnich odezwy, nawołujące do składek na rozbudowę lotnictwa niemieckiego.

—o—

KSIĄŻKA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 4. października. (Z). Książka marsz. Piłsudskiego pt. „Rok 1920“, omawiająca wojnę polsko-bolszewicką w 1920 r. i słynną bitwę o Warszawę, **jest już na wyczerpaniu.** W ciągu 10-ciu dni **sprzedano 5 tys. egzemplarzy.** Nowe wydanie jest już w przygotowaniu.

—o—

ZAGADKOWA KRADZIEŻ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. października. (Z). W związku z kradzieżą, jakiej dokonano przy ul. Szopena 15 w Warszawie, zachodzą podejrzenia, że nie jest to kradzież **obliczona jedynie na zysk materialny.** Okradziony Salomon Godzina jest fabrykantem łódzkim, a przedtem był komisarzem bolszewickim. — Dochodzenia stwierdziły dalej, iż **były porucznik armji carskiej niejaki Rutkowski wynajął 2 osobników, którym polecił włamać się do mieszkania Godziny i ułożył się z nimi w ten sposób, iż wszelkie przedmioty, kosztowności i biżuterja należeć będą do nich, natomiast oni mają mu wręczyć wszelkie dokumenty i listy.** — Rutkowski, który został aresztowany, mieszkał poprzednio u niejakiej baronowej Stempel, która jest poddaną niemiecką.

Liga Narodów może zajmować się G. Śląskiem.

ALE OD KANAŁU SUESKIEGO WARA JEJ.

Londyn, 4. paźdz. (Tel. G. P.). **Reuter donosi ze źródeł egipskich, że Mac Donald zawiadomił Zaglula Paszę, iż** wycofanie oddziałów wielkobrytyjskich z Egiptu jest niemożliwe, gdyż oddziały te są niezbędnie potrzebne dla ochrony kanału Sueskiego. Zaglul Pasza zaproponował wówczas, aby ochronę kanału powierzyć Lidze Narodów, jednakże Mac Donald odrzucił tę propozycję. Zaglul Pasza zgodził się na przedstawiony przez Mac Donalda projekt sojuszu anglo-egipskiego, oświadczył jednak, że zawarcie takiego sojuszu jest niemożliwe, dopóki oddziały wielkobrytyjskie znajdować się będą w Egipcie.

NIEMA WIDOKÓW.

Londyn, 4. paźdz. (Tel. G. P.). „Daily Mail“ donosi, że Mac Donald dał Zaglulowi Paszy wyraźnie do zrozumienia, iż **niema widoków, aby wojska angielskie zostały wycofane z Kairu i Aleksandrji,** oraz aby uznano wyłączną suwerenność egipską nad Sudanem.

OSTATNIA KONFERENCJA.

Londyn, 4. paźdz. (Tel. G. P.). Zaglul Pasza odbył ostatnią konferencję z Mac Donaldem.

Stanie się to 10 grudnia.

NIEMCY BĘDĄ NA NADZWYCZAJNEJ SESJI PRZYJĘTE DO LIGI NARODÓW.

Genewa, 4. paźdz. (Tel. G. P.). Szwajc. Ag. telegr. **Z kół sekretarjatu Ligi Narodów słychać, że Niemcy będą w grudniu przyjęte do Ligi Narodów. Z tej okazji odbędzie się krótka nadzwyczajna sesja Ligi,** która potrwa 3—4 dni. Sesja ta zebrałaby się około **10. grudnia.** — Ponieważ państwa wysłałyby na tę sesję tylko po jednym delegacie, obrady mogłyby się odbywać w sekretarjacie Ligi.

POD JAKIMI WARUNKAMI NIEMCY WSTĄPIĄ DO LIGI.

Paryż, 4. paźdz. (Tel. G. P.). „Matin“ donosi z Genewy, że Kessler w wywiadzie z korespondentem tegoż dziennika zapewnił, że Rzesza prośbę tę złoży, **skoro tylko otrzyma wymagane gwarancje,** które dotyczą równouprawnienia, mandatu nad kolonjami, oraz uwzględnienie pewnych zastrzeżeń Rzeszy, dotyczących **współpracy w sankcjach Ligi Narodów przeciw niektórym państwom napadającym.** „Matin“ zwraca uwagę, że jeżeli Niemcy pragną przyłączyć się do paktu, to powinne poddać się zupełnie regulaminowi i współpracować z Ligą. **Zastrzeżenie dotyczące mandatu nad kolonjami interesuje Anglię.**

Dzikie pretensje Gdańska.

Byle tylko prowokować.

Warszawa, 4. paźdz. (Tel. G. P.). Na posiedzeniu komisji głównej Volkstag'u gdańskiego zakomunikował senator Volkmann, że senat gdański odniósł się do wysokiego Komisarza Ligi Narodów z zawiadomieniem, **jakoby Polska naruszyła swoje zobowiązania wobec Wolnego miasta Gdańska, komunikując** zarządowi Gdańska o zamiarze ustnowienia ceł wywozowych. P. A. T. jest upoważniona do stwierdzenia, że **podobna pretensja jest bezpodstawna,** ponieważ umowa pomiędzy Polską a wolnem miastem Gdańskiem nie przewiduje takiego obowiązku ze strony rządu polskiego.

—o—

USZKODZONE AEROPLANY.

Verona, 4. paźdz. (Tel. G. P.). Znajdujące się w drodze do Warszawy 6 aeroplanów pilotowanych przez oficerów polskich, wylądowało w okolicy Verony w celu nabrania benzyny. Pierwszy aparat, kierowany przez kap. Krzyczkowskiego i por. Piątkowskiego zamiast opuścić się na lotnisko, wylądował **na dawnym placu broni. Wskutek nierówności terenu aparat został nieco uszkodzony, a obaj piloci lekko poszwankowani.** Drugi aparat zniżył swój lot celem wylądowania, lecz zauważywszy grupę ludzi biegnących, usiłował wznieść się w górę, jednak motor nie zapalił się, a aparat przeleciał o kilkanaście metrów ponad głowami gromadzących się osób i wylądował na przedmieściu Tombota. **Aparat został trochę uszkodzony. Lotnicy wyszli cało.** 4 inne samoloty, w tej liczbie samolot pułk. Średnickiego, spostrzegły sygnały z Bosco Mantici i wylądowały **bez wypadku.**

—o—

MONOPOL SPIRYTUSOWY.

Warszawa, 4. paźdz. (Tel. G. P.). W dniu 4 bm. odbyło się uroczyste otwarcie monopolu spirytusowego w obecności prez. Grabskiego.

ZJAZD PRZEDSTAWICIELI MIAST KRESOWYCH.

Warszawa, 4. paźdz. (Tel. G. P.). Dnia 7. bm. odbędzie się w Wilnie zjazd przedstawicieli miast kresowych.

Z teatru.

„Kiliński“, obraz historyczny w 5 odsłonach Michała Bałuckiego.

Lwów, 4 października.

Celem wzbogacenia ubogiego dotąd repertuaru przedstawień popołudniowych dla młodzieży szkolnej i dla Związku chórów teatrów włościańskich, wznowiono „Kilińskiego“, bardzo mało u nas znany obraz historyczny Michała Bałuckiego. Jest to sztuka dla teatrów popularnych i ludowych, bez żadnych głębszych aspiracji artystycznych, coś jakby sceniczny elementarz dla insurekcji Kilińskiego i powstania narodowego w Warszawie. A zatem echo Anczycowskiego „Kościuszki pod Racławicami“, ale bardzo słabe i nikłe. W „Kościuszce“ jest koloryt, jest ruch, jest nerw sceniczny, są postacie z krwi i kości, a przedewszystkiem jest poezja — dzięki temu do dziś dnia jest on niedoścignionym wzorem sztuki ludowej. W „Kilińskim“ ani śladu tych zalet poza pocześciwą tendencją i zanadto może wielką lojalnością w usiłowaniu autora, ażeby w jak najlepszym świetle przedstawić wszystkie sfery społeczeństwa, a nawet i Moskalom nie uczynić zbyt wielkiej przykrości. Jednem słowem taka prawdziwa k. u. k. sztuka, która w dzisiejszych stosunkach za mało ma dla nas śmiałości i wyrazu. Czas już ostatni, ażeby współcześni autorzy polscy, zapatrzeni dotąd w francuską farsę jak ciele na wrota, pomyśleli nareszcie o repertuarze dla polskich teatrów popularnych i ludowych. Bo zaiste dla naszego dorobku kulturalnego większy jest pożytek z jednego Anczyca, niż z dziesięciu Kiedrzyńskich lub Jastrzebców Zaleskich. Grano „Kilińskiego“ starannie z Glińskim w tytułowej roli. Na czoło zespołu wybili się Rygier i Dębicka, wydobywając najwyższą sumę wyrazu aktorskiego. Publiczność znowu nie przyszła, a przecież tylu jest we Lwowie szewców, którzy choćby z kur tuazji powinni byli pokazać się wczoraj w teatrze.

Henryk Zbierzchowski.

Galicyjska Kasa Oszczędności

wchodzi w nowe stadjum rozwoju.

OD OSZCZĘDNOŚCI MAŁEGO CZŁOWIEKA ZALEŻY POTĘGA EKONOMICZNA PAŃSTWA. — DZIAŁALNOŚĆ GAL. KASY OSZCZ. W DOBIE PRZEDWOJENNEJ. — ZAUFANIE SPOŁECZEŃSTWA POZWOLIŁO PRZERWAĆ TEJ INSTYTUCJI OKRES DEWALUACJI. ZE STABILIZACJĄ WALUTY OŻYWIŁA SIĘ DZIAŁALNOŚĆ KASY. — RUCH WKŁADKOWY WPROWADZI POLITYKĘ KREDYTOWĄ PAŃSTWA NA NORMALNE TORY.

(Wywiad u dyrektora dra Stanisława Dobieckiego).

Lwów, 4. października.

(jp) Zmysł oszczędzania, odkładania na bok zbędnego grosza stanowi potężną dźwignię ekonomiczną społeczeństwa, decyduje o jego rozwoju we wszystkich dziedzinach wytwórczości. Tym małym człowiekiem, który oszczędzał i składał uciułany grosz w solidnych instytucjach finansowych, rosły w siłę przedwojenne społeczeństwa. Dzięki niemu np. Francja po r. 1870 zdołała nietylko spłacić Niemcom olbrzymią sumę 5 miljardów w złocie, ale wznieść swój przemysł i handel na przodujące stanowisko w świecie i stać się bankierem państw zagranicznych i tem samem wciągnąć je w sferę swoich wpływów.

Na naszym gruncie małopolskim, w okresie zaborów taką pierwszorzędną rolę w życiu finansowym kraju, odegrała założona jeszcze przed laty 80-ciu „Galicyjska Kasa Oszczędności“ we Lwowie. Czasy wojenne wpłynęły na stagnację w działalność tej instytucji. Dziś, gdy wraz ze stabilizacją waluty poczynamy znowu wracać do normalnych warunków Gal. Kasa Oszczędności wraca także do swego pierwotnego znaczenia.

Jak „Gazeta Poranna“ doniosła, dotychczasowy dyrektor tej instytucji, dr. Edward Strojnowski ustąpił niedawno po 25-letniej zasłużonej działalności, a w jego miejsce powołano na to odpowiedzialne stanowisko zaszczytnie znanego we Lwowie adwokata, dra Stanisława Dobieckiego, który jako długoletni syndyk Gal. Kasy Oszczędności jest już oddawna z tą instytucją związany wydatną pracą i zasługą i dokładnie z jej życiem obeznany.

Do p. Dyrektora Dobieckiego zwróciliśmy się przeto z prośbą o informacje, w jakich warunkach obecnie pracuje ta ważna instytucja. P. dyrektor powiedział co następuje:

Czasy wojenne i zrodzona z nich inflacja i dewaluacja sprawiły, że społeczeństwo oduczyło się oszczędzać w następstwie czego wytworzyły się te niezdrowe stosunki we wszystkich dziedzinach gospodarczych, z którymi do dzisiaj walczymy.

Obecnie. gdy wraz ze stabilizacją, można uważać i sanację waluty za rzecz dokonaną, zaczyna się równocześnie budzić w społeczeństwie na nowo cnota oszczędzania i lokowania zbędnego grosza w instytucjach kredytowych, celem zabezpieczenia sobie rezerwy na czarną godzinę a zarazem dostarczenia życiu gospodarczemu państwa niezbędnej siły motorycznej.

W naszej instytucji, która zawsze cieszyła się wielkiem zaufaniem społeczeństwa dają się już wybitnie stwierdzić te pocieszające objawy.

Wspomniane poprzednio stosunki powojenne wpłynęły rzecz oczywista na zmniejszenie agend Kasy oszczędności. Jednak nawet w czasach najcięższych, w okresie inflacji i dewaluacji, mieli ludzie z ufanie do tej instytucji i wnosili do niej swoje oszczędności, dzięki czemu Kasa mogła przetrwać najtrudniejszy okres i nie była zmuszona do redukcji personalu, który składa się niemal wyłącznie z długoletnich pracowników tej instytucji.

Zaznaczyć tu także należy, że chlubą Kasy jest, że nawet w czasach przełomowych zdołała funkcjonować z pożytkiem dla spraw publicznych a polska wieś Sokolniki została odbudowana przy pomocy kredytów tej instytucji.

Z chwilą stabilizacji waluty, ruch wkładek wzmógł się bardzo znacznie, a Kasa chcąc pobudzić na nowo zdrowy zmysł społeczeństwa w kierunku oszczędzania, podwyższyła wypłaty od wkładek z 4% na 8% a przy wkładkach powyżej 500 zł. i na okres co najmniej 3 miesięczny, stopę tę podniosła na 12%.

Dzięki temu wzmożonemu napływaniu wkładek, Kasa jest w możności obecnie przychodzić z pomocą tanim kredytem przemysłowi, handlowi i rękodziełu a niemniej także rolnictwu.

Dążeniem dyrekcji jest obecnie, aby można było przystąpić jak najrychlej do udzielenia kredytów długoterminowych. Urzeczywistnienie tego pragnienia zależy od wzmożenia się ruchu oszczędnościowego. Wnosząc z ożywienia tego ruchu w ciągu ostatnich miesięcy — zakończył p. dyrektor — możemy się spodziewać, że będzie to mogło nastąpić już w bliskiej przyszłości i polityka kredytowa państwa wejdzie na normalne tory, działalność zaś Kasy rozwinie się znowu tak zbawiennie, jak to miało miejsce przed wojną, gdy dzięki ogromnemu zaufaniu całego społeczeństwa i drobnych przeważnie oszczędności Kasa gromadziła miljonowe sumy, któremi na tępnie zasilała pod postacią krótko i długoterminowych kredytów całą Małopolskę, czem położyła olbrzymie zasługi około podniesienia gospodarstwa społeczne o tej dzielnicy.

Na marginesie.

Kwiatki stylistyczne lwowskich pism.

Lwów, 4 października.

Dobrze jest deszczową niedzielą w braku jakiegokolwiek lepszego zajęcia przeglądnąć kroniki lwowskich dzienników, a szczególnie tytuły ich notatek. Pobudza to do śmiechu, który jak wiadomo jest ojcem apetytu. W sobotnim numerze jednego z poważnych dzienników znajduje się np. notatka pod następującym nagłówkiem: „Morderstwo w drodze do Gorlic“. Czy to nie interesujące morderstwo, które się wybrało w drogę do Gorlic, bo to oczywiście za powiada tytuł. Po co ono tam jedzie co ma zamiar robić?... Takie nagłówki muszą najobojętniejszego czytelnika zachęcić do przeczytania notatki. Albo: „Uznanie pracy samarytańskiej w Gródku Jagiellońskim“. Co za dokładność geograficzna! Ale już najlepiej przedstawia się zdanie z notatki pt.: „Z karty żałobnej“. Sprawozdawca pisze o zmarłym na obczyźnie ks. L., lwowianinie, co następuje: Umarł w chwili, kiedy pragnął powrócić do Lwowa“. Jaka niesłychana znajomość duszy nieboszczyka!

Trzeba przyznać, że dokładność sprawozdawcza lwowskich dziennikarzy dochodzi do zenitu.

—o—

Sprowadzenie zwłok Sienkiewicza do Polski.

We Lwowie utworzył się dla tego celu Komitet wojewódzki.

Lwów, 4 października.

Dnia 26 bm. odbędzie się w Warszawie **uroczyste złożenie zwłok Henryka Sienkiewicza w krypcie Katedry św. Jana.** W uroczystości tej bierze udział nietylko stolica państwa, lecz razem z całą Polską i nasza dzielnica.

Na wskutek odezwy głównego komitetu w Warszawie **zawiązał się we Lwowie za inicjatywą rekt. uniw. prof. Dra Sieradzkiego wojewódzki komitet dla sprowadzenia zwłok Sienkiewicza do kraju.** Komitet ten, który jest emanacją wszystkich miejscowych stowarzyszeń i instytucji naukowych stowarzyszeń, oświatowych i obywatelskich wyłonił ze siebie ściślejszy komitet wykonawczy do którego powołano jako przewodniczącego radcę Stefanowicza, jako zastępcę przewodniczącego, ks. Zajchowskiego, wiceprezydenta miasta Chlamtacza, prof. Ozimblego, prezesa okręgowego Tow. nauczycieli szkół wyższych, jako sekretarza Dra Skulskiego, jako członków Dra Bruchnalskiego, naczelnika wydziału kuratorjum Dra Janelego, sen. Sicińskiego, reprezentantów D. O. K. VI. majora Waluszewskiego, kap. Kozłowskiego, red. A. Lecha, sekr. A. Piątka i Dra M. Gubrynowicza jako skarbnika. Projektowane są odczyty, koncerty, przedstawienia teatralne, obchody w szkołach oraz tworzenia funduszu Sienkiewiczowskiego.

Akces do współpracy organizacyjnej w ogólnym komitecie zgłosili dotąd: Województwo, Dowództwo O. K. VI., Prezydjum miasta, Uniwersytet, Politechnika, Akademja weter., Kuratorjum Okręgu szkolnego, Związek Tow. Naukowych, Wydział Samorządowy, Tow. nauczyc. Szkół wyższych, Tow. Szkoły Lud., Tow. Pedagogiczne i inne.

Spodziewać się należy, że dzień 26. października br. stanie się dniem manifestacji ogólno narodowej nie tylko we Lwowie ale i na prowincji.

Z dnia.

Sobotni rynek targowy.

Lwów, 4 października.

(jp.) „Zielony" Targ, który, jak wiadomo, mimo swej nazwy przedstawia się nader kolorowo, zwłaszcza w porze jesiennej, w ostatnim tygodniu zmienił nie tyle barwy ile.. ceny, od których aż się mieni w oczach stroskanej gosposi.

Podrożało wszystko przerażająco. A w większości wypadków trudno to zjawisko przypisać innej przyczynie, jak chyba tej, że przekupnie po pierwszym czują większą ilość monety o publiczności i starają się czemprędzej uruchomić te spoczywające kapitały, aby nie było stagnacji.

„Podskoczyły" jarzyny, niemniejsze zdolności akrobatyczne wykazały owoce, jagody, kalafiory, grzybki, pomidory, śliwki, jabłka i gruszki kupuje się tuż tylko za złote, kiedy jeszcze do niedawna można było przy tych artyk. mówić i o groszach... Dziś kupujący z tem większą melancholją przypomina sobie, jak daleki a piękny sen te czasy przedwojenne, gdy w jesieni płaciło się za owoce, jarzyny, po kilkanaście a co najwyżej kilkadziesiąt halerzy, a nawet przy najwybredniejszych gatunkach nikt nie słyszał o koronach...

Podrożenie jaj jest zwykłym objawem w późniejszej jesieni, że jednak trzeba płacić już w pierwszych dniach października za sztukę po 14 gr., gdy do niedawna płaciliśmy 8 lub 9. To zaczyna być groźną zapowiedzią na przyszłość...

Zleniu przykładowi zaś św. Michała należy przypisać olbrzymie podrożenie drobiu na wczorajszym targu. Ze względu na tradycyjny zwyczaj, że w dniu tym każdy pobożny obywatel powinien mieć gąskę na stole (święty jest zresztą tak liberalny, że zgadza się i na inne gatunki drobiu) w zeszłym tygodniu wykupiono na targach wszystek drób co do nogi, a przy wielkim popycie płacono za nie podwójne ceny.

W tym tygodniu gospodynie wiejskie i przekupki snać myślały, że znowu będzie św. Michał, bo „trzymały się" w cenach aż do czasu, gdy godzina zwijania targu zmusiła je do pozbywania się towaru za byle co.

—o—

PREZ. WITOS O AKTUALNYCH ZAGADNIENIACH PAŃSTW.

Warszawa, 4 paźdz. (Tel. G. P.) „Echo Warszawskie" zamieszcza wywiad z Witosem o aktualnych zagadnieniach państwowych. Na zapytanie, jaki jest stosunek Piasta do rządu? — Witos odpowiedział, że Piast ma wiele do zarzucenia rządowi, ze względu jednak na interes państwowy, nie uważa za wskazane robić w tej chwili rządowi trudności. — Na pytanie: Czy klub Piasta dąży do utworzenia trwałej większości rządowej? — odparł, iż obecnie więcej niż kiedykolwiek okazuje się potrzeba takiej większości. Bez niej wszelkie rządy są illuzoryczne. W sprawie konsolidacji stronnictw włościańskich, zainicjowanej przez Wyzwolenie, p. Witos oświadczył: „Nie biorę tego poważnie, gdyż mogą tego dokonać ludzie o zbliżonych poglądach i głębszej idei".

NOWY JORK, MIASTO OLBRZYMICH BUDOWLI.



Interesujący i imponujący widok przedstawia ta dzielnica Nowego Jorku, w której najliczniej skupione są słynne „drapacze chmur". To zbiorowisko gigantycznych budowli, wznoszących się na kilkadziesiąt pięter, przypomina jakiś potworny ul ludzki, pełen miljonów istot, których jedynym celem życia jest wszechwładny „business".

CO MÓWI NEMO:

Obłoki jesienne.

Wiesz wszystko — każde słowo bezpotrzebne
Jest tak jak kosa, co kwiaty uśmierca
Popatrz na niebo, te obłoki srebrne,
To jest natchnienie jedno mego serca.

Gdyś powiedziała, że kres niedaleki
I że stoimy już przed drogi końcem,
Zamiast mi łzami upaść na powieki,
Zamarzło w locie i wisi pod słońcem.

Obława na bandytów w lasach brodzkich.

W EKSPEDYCJI BRAŁY UDZIAŁ PIECHOTA, KAWALERJA I POLICJA.

(Od naszego korespondenta.)

Brody, 2 października.

Na prośbę policji w Krzemieńcu zarządziła tutejsza Komenda policji w porozumieniu ze starostą i wojskowością **obławę na bandytów**, których policja krzemieniecka **usiłowała wypłoszyć z lasów krzemienieckich i wpędzić w lasy Radziwiłłowski-brodzkie.**

W ekspedycji brał udział cały 22 pułk ułanów z podpułkownikiem Cieńskim, batalion strzelców kresowych z majorem Wyczółkowskim i czterdziestu policjantów z aspirantem Kątnikiem.

Ekspedycja wyruszyła o 3 godz. po północy we wtorek 30 września. **Różnokolorowe rakiety w lesie sygnalizowały rozpoczęcie obławy.** Policja i strzelcy szli tyraljerką ku północy. Ułani objechali las od wschodu i zachodu. Od północy ku południowi napierała policja radziwiłłowska. **Złapano 3 osobników ściganych za większe kradzieże z włamaniem, ale ci nie mają nic wspólnego z bandą łuniniecką,** ani z bandą Woźniaka, grasującą w okolicy Poczajowa. **Wrzos.**

Rozstrzelanie 5 bandytów kresowych.

Warszawa, 4. paźdz. (Tel. G. P.). Sąd okręgowy w Równem **na sesji wyjazdowej Sądu doraźnego** w Ostrogu 3 bm. skazał mieszkańców powiatu ostrogskiego Józefa Popławskiego, lat 23, Tryfona Andrijczuka, lat 20, Hariona Sarańczuka lat 28, Leona Kołybę lat 24 i Michała Własiuka lat 23 **na karę śmierci przez rozstrzelanie.** Skazani uzbrojeni w broń palną, w nocy na 20. sierpnia br. napadli na mieszkanie Ignacego Ostrogołowa i sterroryzowawszy mieszkańców, **zrabowali garderobę i zapasy sukna** tegoż Ostrogołowa. Obrońcy i rodzina skazanych skierowali do Prezydenta Rzeczypospolitej **prośbę o ułaskawienie, której P. Prezydent nie uwzględnił.** Wyrok co do wszystkich skazanych wykonano.

Proszę o głos!

Co na to Ministerstwo W. i O. P.?

Lwów, 4 października.

W dniu 3 bm. wniosłem podanie do Kuratorjum Okr. szk. lwowskiego o dozwolenie memu synowi na dalsze uczęszczanie do szkoły.

Zapis przedwakacyjny został opóźniony skutkiem mej nieobecności we Lwowie, a syn sam nie mógł zadecydować.

Miesiąc temu wniosłem podanie. Od miesiąca trwają nauki, a chłopiec próżnuje, bo bez zgody Kuratorjum szkoła go przyjąć nie może.

Spóźnienie załatwienia tłumaczą wielką ilością podań.

Tak jednak nie jest.

Więcej gorliwości, a każdy referent załatwi dziennie 50 takich „kawałków".

Jeżeli chcemy młodzież dobrze chować, musimy unikać dawania jej sposobności do próżniactwa.

Stagra.

—o—

Niema opłat na uniwersytetach, a przecież są..

WYJAŚNIENIE MINISTERSTWA OŚWIATY.

Warszawa, 4. paźdz. (Tel. G. P.). Wobec wiadomości podanych przez niektóre dzienniki o wysokich opłatach na uniwersytetach, ministerstwo oświaty i wyznań religijnych wyjaśnia, że **opłaty za naukę w zakładach akademickich nie istnieją.** Pobierane są opłaty na **specjalne fundusze**, które istnieją ze względu na stan finansowy państwa, fundusz budowy domów dla studentów i profesorów, fundusz stypendjalny, fundusz bibljoteczny i fundusz kasy chorych. Oprócz tego pobiera się **opłaty za zużycie materjałów i pomocy naukowej.** Opłaty te wynoszą za cały rok: wpisowe 20 zł., czesne 50 zł. przeznaczone na budowę domów, na fundusz stypendjalny opłata wynosi 20 zł., bibljoteczny 6 zł., kasy chorych 6 zł. Opłaty za zużycie materjałów i pomocy naukowych wynoszą: na wydziale chemicznym 75 zł. przyrodniczym, lekarskim, rolniczym i leśnym 42 zł., na wydziałach inżynierskim, architektonicznym i sztuki 21 zł., na wydziałach prawniczym, teologicznym i humanistycznym 15 zł. Z tego widać, że opłaty oprócz pierwszego roku wynoszą 82 zł., względnie 97, względnie 124 zł. rocznie. Na politechnice 109 zł., 130, względnie 157 zł. rocznie. Najwyższa suma, jaka może być wpłacona, wynosi dla studenta wydziału chemicznego 187 zł. rocznie. **Pozatem zakłady naukowe mogą zwalniać studentów niezamożnych od wszelkich opłat.**

KRONIKA.

TEATR WIELKI:

Niedziela 5 bm. o g. 3 popoł. „Kiliński“ (przedstawienie popularne).

Niedziela 5 bm. o g. 7.30: „Pajace“ „Cavaleria Rusticana“.

Poniedziałek 6 bm. o g. 7.30 „Złoto Renu“.

Wtorek 7 bm. o g. 7.30 „Komisarz sowiecki“, sztuka w 3 aktach E. Czirikowa (premjera).

Środa 8 bm. o g. 7.30 „Komisarz sowiecki“.

TEATR MAŁY:

Niedziela 5 bm. o g. 7.30 „Świderek“.

Poniedz. 6 bm. o g. 7,30 „Sześć postaci dramatu“.

Wtorek 7 bm. o g. 7.30 „Profesor Klenow“.

Środa 8 bm. o g. 7.30 „Profesor Klenow“.

TEATR NOWOŚCI:

Niedziela 5 bm. o g. 7,30 „Pajacyk“.

Poniedz. 6 bm. o g. 7,30 „Pajacyk“.

Wtorek 7 bm. o g. 7,30 „Pajacyk“.

Środa 8 bm. o g. 7.30 „Pajacyk“

*

„Teatr Bagatela“. Od 1. października „Sensacja“ farsa Janina Madziarówna — W. Łoskot — B. Bronowski — Winarowa — Ralf i Marjon P. & C. farsa.

*

„Komisarz sowiecki“. Wszystkie przygotowania do wtorkowej premjery tej niezwykłej sztuki są już na ukończeniu. A pracy było wiele, gdyż musiano budować specjalny salonowy wóz kolejowy, w którym rozgrywa się akcja III. odsłony. Wóz ten według wzorów skonstruował insp. sceny I. Stahl. Główne rolę grają pp. Rasińska, Pillerowa, reż. Żytecki, Brzeski, Czaki. Małe ale niezmiernie ciekawe i odpowiedzialne role, z których każda tworzy jakiś nieprzeciętny typ, objęli pp. Helski-Kowalski, Tartakowicz, Dębowicz, Bielecki, Sarnowski, Neumann, Kalinowski. Na dwa pierwsze przedstawienia tj. na wtorek i na środę przedsprzedaż biletów rozpoczni się już w niedzielę.

CYRK A. KORNACKIEGO, Lwów, Kopernika 33. Dziś w niedzielę 5-go października 1924 przedostatni dzień walk zapaśniczych. Walczą cztery pary: 1) ROLAND — GRIKIS, 2) SWATYNIA — BOGATIROW, 3) AROKUHL — BAMBULA, 4) PIŁKOW ALI OULI — SPIEWACZEK. 7176

Drzewa.

Lwów, 4. października.

Drzewa, to najmilsze, najwierniejsze dzieci ziemi-rodzicielki — ukochani synowie, którzy nigdy jej nie opuszczają złączeni z nią nierozdzielnie przez cały ciąg swego istnienia — którzy dzielą z nią wszystkie radości i smutki.

Gdy ona z wiosną, pod wpływem ciepłych promieni słońca obudzi się z martwoty, już i one czują nowe życie w swych wszystkich włóknach — już świeże soki, niby krew odżywcza, poczynają krążyć w ich całym organiźmie — a wraz z nimi przenika je świadomość tych przedziwnych wydarzeń, które poczynają się tam w głębi, by obdarzyć świat życiodajnymi darami lata...

One... te wielkie, wyniosłe drzewa, wiedzą o tem najlepiej a wznosząc ku górze swe zadumane czoła, opowiadają o wszystkich tych cudownych, tajemnych zajściach Niebu... są przed Niem rzecznikami swej macierzy, szepczą jej korne prośby o błogosławieństwo pogody, o orzeźwiający dar deszczu, o zachowanie jej od wszelkiego zła...

A dziś ku jesieni, nim zamrą na zimę, cudownem malowidłem swych barw, niby przepysznem, pełnem wymowy pismem, składają Mu winną podziękę za spełniony już w tym roku cud płodności. J. P.

Zuchwały napad bandycki na posterunek policyjny.

(Telefonem od naszego koresp.).

Żółkiew, 4. paźdz.

(h). Wczoraj w nocy szajka bandycka, złożona z kilku cyganów, napadła na posterunek policyjny pod Żółkwią i wszystkich policjantów rozbroiła. Napadniętym przyszła w pomoc policja z Żółkwi. — Bliższych szczegółów tego niesłychanego napadu na razie brak.

Bieg wagonu bezpośredniej komunikacji I. i II. klasy Lwów—Wiedeń przy pociągach pospiesznych nr. 301 (przyjazd do Lwowa 19.05) oraz Nr. 302 (odjazd ze Lwowa 10.10) przedłuża się — jak komunikuje nam dyrekcja kolei państwowych — do 15. października br.

(H.) **Tęsknota Jamiołkowskiej ze celą więzienną.** Dziś rano przyszła znana z procesu Jamiołkowska do sądu karnego przy ul. Batorego i zażądała dostawienia jej do sędziego, którego prosiła **o pozwolenie widzenia się z towarzyszem swym Pyzikiem,** skazanym, jak wiadomo, na 10 lat ciężkiego więzienia. Sędzia odmówił, a wówczas **Jamiołkowska zachowała się w ten sposób, jakby chciała ponownie stanąć przed sądem.** Sędzia ostatecznie woźnym kazał by jej do gmachu sądowego wogóle nie wpuszczano.

Hr. Władysław Zamoyski, właściciel dóbr Zakopane i Kórnik, zmarł w Kórniku (Poznańskie) przeżywszy lat 51. Był synem generała Wł. Zamoyskiego. Znany ogólnie jako niezwykły oryginał, był jednak dobrym obywatelem kraju, czego dowód dał ostatnio, oddając dobra kórnickie społeczeństwu jako wieczystą fundację narodową.

(t.) **Awantura i zbiegowisko** na ulicy Trybunalskiej przed sklepem gotowych ubrań Adolfa Knietla powstały na tle nieporozumienia co do cen. Słuchacz polit. L. K. i inspektor R. W. stwierdzili — że ceny podane na wystawie nie były identyczne z cenami, jakich żądano w sklepie. Na Komisarjacie policyjnym spisano ze stronami protokół.

(t.) Kradzież mieszkaniowa. U Michaliny Jakubowskiej, zam. przy ulicy Krakowskiej 3. kradł ktoś przez dłuższy okres czasu różne części jej garderoby bielizny wyrządzając jej szkodę 150 złotych. Jakubowska dopiero teraz skonstatowała brak tych rzeczy.

(t.) **Nożem przebita** została przez swojego kochanka 17-letnia szwaczka Helena Zwerlinga. Pogotowie ratunkowe zaopatrzyło zaopatrzyło ranę i pozostawiło ją opiece domowej.

(t.) **Wypadek samochodwy.** Na pełniącego służbę na gościńcu w Grzybowicach maszynistę dyrekcji robót publicznych, najechało auto wojskowe prowadzone przez szofera Kazimierza Hraczkowskiego i zadało mu lekkie kontuzje.

(t.) **Na targowicy końskiej** napadli na Antoniego Jabłońskiego z Zamarstynowa, kupującego konia, dwaj bracia Michał i Aleksander Stankiewicz, pobili go laskami po głowie i skradli portfel ze 145 zł. Przyczyna niezapłacenie porękawicznego.

(t.) **Bójka na rogatce Żółkiewskiej.** Na tle konkurencji pobił Władysław Siegel Michała Lagena i jego żonę, kupujących większą ilość kartofli dla Komendy okręgowej Policji.

(t.) **Handel delikatesów w opresji.** W aresztach policyjnych osadzino 14-letniego Romana Dumę i 13-letniego Tad. Popowicza, 1p-letniego N. Rubachę i 30 letniego Mieczysława Osadę za „spisek“ przeciwko handlowi delikatesów Jana Kolonskiego przy ul. św. Zofii 17. Wczorj rano, gdy Koloński otwierał sklep, wśliznął się niespostrzeżenie do sklepu Rubacha i gdy Koloński zajęty był otwieraniem story, Rubacha wyciągał z szuflady pieniądze. Sprowadzony na policję zeznał Rubacha, że Osada, przebywając z nim stale po zaroślach i wertepach podmiejskich, namawiał ich i organizował w celu kradzieży.

WSZYSTKO DZIĘKI HERBACIE.

Bardzo wiele obiecywał on sobie po tym wieczorku! Kilka godzin spędzi z nią razem, — z nią, co zwykle z przyjaznem przechodziła obok niego skinieniem głowy. Chciał porozmawiać z nią swobodnie o rozmaitych kwestjach, gdyż jedynie pogoda stanowiła zwykle temat ich rozmowy. Zająwszy jednak miejsce obok niego, rozczarowała go nieskończenie. Siedziała bowiem w milczeniu, nie okazując najmniejszej chęci do wzięcia udziału w rozmowie. Odmówiła mu wina, likieru i papierosów, któremi ją częstował, by swą bogdankę w lepszy wprawić humor. Czyż nic nie jest w możności poruszyć tej zaczarowanej królewny! — W tem uszu jego dobiegł dźwięk, jakoby srebrnej łyżeczki, uderzonej o porcelanę, i dało się słyszeć jak zefir westchnienie!

— Ach, herbata! Nareszcie!

Z wdzięcznością wzięła z jego ręki filiżankę z aromatycznym, bursztynowym napojem i, zwróciwszy się doń z rozkosznym uśmiechem, rzecze:

— Właściwie nie jestem w humorze, jeśli nie napiję się rozkosznie orzeźwiającej herbaty.

Teraz stał się dlań wieczorek takim jakim go sobie wyobrażał! I czego nie spodziewał się nawet w swych najbujniejszych marzeniach, spełniło się przy ostatniej filiżance herbaty. Otrzymał bowiem od niej zaproszenie, by dalej gawędzić mogli o dziełach, obrazach i podróżach i pić razem wyborową herbatę znaku „Czajnik“. 7184-4

Na szerokim świecie.

(t) **Ilość analfabetów w Stanach Zjednoczonych** wynosi według statystyki urzędowej 4,930.000, z których 4.333.000 ma prawo głosować w wyborach prezydenta w listopadzie br. Większość analfabetów pochodzi nie z emigrantów, lecz z miejscowej ludności. Urzędową liczbę powyższą należy napewno podwoić, bo wielu ze wstydu nie przyznało się do analfabetyzmu.

(t). **Cukier z powietrza!** Profesorowi uniwersytetu w Liverpoolu, dr. Beli, udało się rzekomo zapomocą promieni ultrafioletowych na drodze chemicznej otrzymać z powietrza cukier. Donosi o tem agencja telegraficzna z N. Jorku.

(t) **Pijaństwo w Rosji.** „Prawda“ moskiewska podaje w korespondencji z Białej Rusi sowieckiej, że w ciągu pół roku władze skonfiskowały tam 9000 aparatów do pędzenia wódki, tzw. samogonki i pociągnęły do odpowiedzialności 210.000 osób.

60 godzin z N. Jorku do Pekinu ma trwać podróż ulepszonym aeroplanem bez lądowania. Tak zapewnia szef amer. lotnictwa gen. Mitchell, dodając, że niebawem nawiąże się najkrótszą komunikację napowietrzną międzykrajową drogą ponad biegun północny.

(t) **Chłopięca fryzura u kobiet nie jest nowością.** W czasie robót restauracyjnych w starym kościele w Wymington koło Northamptonshire znaleziono pod warstwą gipsu obrazy z przed 500 lat i ze zdumieniem spostrzeżono, że przedstawione na nich kobiety mają krótkie fryzury kobiet z 1924 roku.

Wagony restauracyjne na miejskich kolejach elektrycznych. W Düsseldorfie po kilku udałych próbach wprowadzono w ruch na miejskiej kolei elektrycznej wagony restauracyjne, które kursują na jednej z dłuższych linij z czasem jazdy 45 minut. Podobne urządzenie zamierza wprowadzić przedsiębiorstwo miejskich kolei elektrycznych w Berlinie, gdzie jazdy z jednego przedmieścia do drugiego trwają 50 do 80 minut.

Sport

POGOŃ—HASMONEA.

Lwów, 4. października.

Drugie spotkanie drużyn powyższych cieszy się, dzięki niewyraźnej konstelacji tabeli mistrzowskiej, ogromnem zainteresowaniem. Wynik dzisiejszego spotkania mieć będzie decydujące znaczenie, to też na boisku Pogoni zbierze się napewne rekordowa ilość ludzi. Kto zwycięży? — oto pytanie, jakie nastaje dzisiaj tysiący sportowców. Spróbujmy więc teoretycznie rozważyć szansy i dane poszczególnych konkurentów.

Na bramce Hasmonei spotykamy Weissmana, albo Weissglassa. Ani jeden, ani drugi nie wytrzymuje porównania z Görlitzem, który stanowi najlepszą klasą Polski. Pozycię obrońców zajmują w Pogoni: Olearczyk i Gebartowski u Hasmonei Birnbach i Redler. Olearczyk jest dzisiaj taktyczne może najlepszym we Lwowie, wykazał on swoją dobrą klasę w spotkaniu Lwów—Kraków, gdzie wstrzymywał cały krakowski napad. Brak mu szybkiego biegu natomiast obrotność już się zwiększyła. Gebartowski jest przedewszystkiem mądry, dalej energiczny, brak mu dobrych wykopów, czasami niebezpiecznie kiksuje. O obronie Hausmonei mieliśmy sposobność dopiero przed kilkoma dniami psać. Jest ona szybka, energiczna i ofiarna. Birnbach ma dobre czyste wykopy. Redler częstokroć niebezpiecznie „kiksuje“. — W pomocy znajdujemy u „czerwono-niebieskich“ Zemanka (środ.) Gulicza i Haukego, niebiesko—białych“ Gottesdienera, Schneidra i Schreyera. Nezapisaną kartą jest Zemanek, obawiamy się, iż padnie ofiarą tempa. Hauke jest doskonały również Gulicz odpowie swemu zadaniu. Pomoc Hasmonei znów się poprawiła, Gottesdiener odnajduje swą dawną formę, Schneider doskonały, Schreyer to słaby punkt. Linja ataku Pogoni składa się ze Słoneckiegogo, Garbienia, Wacka, Bacza, Szabakiewicza, temu przeciwstawia Hasmonea Wertera, Moora, Birnbacha I. Steuermanna i Fidlera. Niejasnem jest jaką rolę odegra u Pogoni Szabakiewicz, a u Hasmonei Moor. Wstawienie Birnbacha na środek jest zdaje się pociągnięciem dość szczęśliwem, o ile dobry ten dribier nie będzie obracać się dookoła swej osi i swego egoistycznego „ja“. Atak Pogoni wykazuje w ostatnich czasach poprawę i zaczyna już strzelać.

Ogólne krytyka wykazuje. Siły trójki tyłowej równe (ewent. minus obrony Pogoni wyrównuje Görlitz). Pomoc tak jedna i jak druga może sprawić niespodziankę, tyczy się obu środkowych i ewentualnie Schreyrea). W napadzie na Pogoń tak jednostkowo, jak i w całości przewagę. Zwycięstwo 1—2:0 Pogoni jest całkiem możliwe, z drugiej jednak strony ambicja, ofiarność i energja Hasmonei może łatwo doprowadzić do remisowego (0:0) wyniku. Zwycięstwo biało—niebieskich byłoby dziełem szczęścia.

WYNIK ZAWODÓW CZARNI—POLONIA.

ogłosimy dziś o godz. 19 na tablicy redakcyjnej przy ul. Chorążczyzna 31.

Z życia prowincji.

WYSTAWA OGRODNICZO - SADOWNICZA SZKÓŁ POWSZECHNYCH POWIATU BRODZKIEGO.

Brody, 29 września.

Dziś o godz. 12 w południe w zastępstwie p. starosty otworzył wystawę sekretarz województwa p. Adamski, w obecności przedstawicieli Władz, organizacji prywatnych, ziemiaństwa i zaproszonych gości.

W przemówieniu podkreślił p. sekretarz ważność podniesienia ogrodnictwa i sadownictwa, które mogłyby być w znacznej mierze źródłem dobrobytu kraju, a dotychczas były tak zaniedbane u nas. Wyraził radość, że nauczycielstwo powiatu brodzkiego w zrozumieniu potrzeby podniesienia uprawy szlachetniejszych jarzyn, wprowadziło praktyczną naukę ogrodownictwa w ogrodach szkolnych, a dowodem niestrudzonej pracy w tym kierunku są plony przedłożone na dzisiejszej wystawie. Życząc nauczycielstwu powodzenia i wytrwałości w

podniętem dziele, zakończył mówca życzeniem, ażeby podobne wystawy urządzane były corocznie.

A teraz co do eksponatów. Trudno wymienić i opisać wszystko, cośmy widzieli, lub co zasługiwało na uwagę, a nawet podziw, więc poprzestaniemy na kilku wzmiankach.

Szkoła żeńska w Brodach prócz pięknych jarzyn wyhodowanych w własnym ogrodzie, przedłożyła: kolekcję nasion, jarzyn, kwiatów i ziół leczniczych. Dalej suszone zioła, konserwy pomidorów (całe, marmelada, musztarda), korniszony, przeróbkę cykorji. Z kwiatów przepiękne szkarlety wielkokwiatowe ogniste, które w przyszłym roku mają służyć na dekorację okien, balkonów i plantacji miejskich.

Szkoła w Kadłubiskach jabłka, jarzyny, czarną kukurudzę (nowość bardzo smaczna), cebulę i kolekcję nasion. Prócz tego (ze względu, że nauczycielka prowadzi racjonalną hodowlę drobiu) wspaniałe okazy młodych kaczek Pekingów, wielkością przewyższających duże krajowe gęsi o śnieżno-białem upierzeniu, dającem znakomity materjał na pościel. Prześliczne okazy kur zielononóżek z olbrzymim kogutem o bażancim upierzeniu. Przyrządy potrzebne przy hodowli drobiu jak różnorodne poidła, poidełka, korytka na karmę, kojce do przewozu drobiu wykonane przez uczniów tej szkoły.

Szkoła w Wołochach okazy kilku gatunków jabłek bardzo szlachetnych, pomidory, jarzyny.

Szkoła w Podkamieniu piękne jabłka, orzechy włoskie, jarzyny, szczególnie olbrzymie kalafjory, kolekcję nasion warzyw.

Szkoła w Midnie olbrzymie makówki, śliczną jarzynę, niezwykłej wielkości cebulę, kilka gatunków fasoli, od drobniuchnej do olbrzymiej.

Szkoła w Niemiaczu sześć gatunków jarzyn bardzo umiejętnie suszonych.

Szkoła w Berlinie wina owocowe, konserwy owoców i jarzyn, czerechy w wazonach.

Szkoła w Pańkowach soki, marmelady, konfitury i umiejętnie suszone jabłka.

Szkoła w Hucie Nowej wspaniałe okazy jabłek letnich i zimowych, gruszek pięknych i niepokaźnych z wyglądu a bardzo delikatnych w smaku i orzechów włoskich.

Na wzmiankę zasługują także okazy nadesłane ze szkół: Suchowola, Sznyrów, Raźniów. Wystawa trwać będzie trzy dni.

Wrzos.

Cena OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1 szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 10 gr.; w nadesłanem 26 gr.; po kronice 30 gr.; w tekście (kronika, repert., dział ekonom. itd.) 35 gr. na pierwszej stronie 40 gr.; za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 6 gr.; w rubryce, kupno-sprzedaż 8 gr., matrymonialne korespondencje prywatne 10 gr. dla poszukujących pracy 4 gr.; jedna cała strona w ogłoszeniach z tekstem 238 zł. pol.; 1 cała strona w części tekstowej 400 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem 475 zł. pol. Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

◎ ◎ **Należytość pocztową opłacono ryczałtem.** **Prenumerata** **miesięczna 4 zł. 25 gr. — Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. — Za granicą 5 zł. 50 gr.** ◎ ◎

Z drukarni Polskiej pod zarządem Z. Kiełbusiewicza we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: MARJAN MACHALSKI.